



OBRAZ LICENCJONOWANY PRZEZ DEPOSITPHOTOS.COM/DRUKARNIA CHROMA

Ciąża

OCZAMI DZIECKA

DZIEWIĘCIOMIESIĘCZNA PODRÓŻ: MAMY – PRZEWODNICZKI, MALUSZKA – BACZNEGO I CZUŁEGO UCZESTNIKA, KTÓRY ROŚNIE W SIŁĘ Z KAŻDYM DNIEM I NABIERA ŚWIADOMOŚCI OTACZAJĄCEGO ŚWIATA – TO PIERWSZY I NAJWAŻNIEJSZY ETAP KOLEJNEJ WYPRAWY: MACIERZYŃSTWA.

GŁOSEM MALUSZKA

Spróbujmy przez chwilę wyobrazić sobie co chciałby nam powiedzieć maluszek, będąc jeszcze w brzuchu mamy.

1 Miesiąc

Halo Mamo, hej Tato! Oto jestem. Już o określonych cechach genetycznych – wiadomo czy będę chłopcem czy dziewczynką, jaki będę mieć kolor włosów i oczu, jaki będzie mój wzrost. No i czy będę nerwusem, bo mój układ nerwowy zaczyna się kształtować od 13 dnia.

I wiecie co – mam już serduszko, które głośno bije od 6 tygodnia. Choć do prawdziwego serca jeszcze mi daleko. Ale bije! I rodzice mogą je zobaczyć i usłyszeć podczas badania USG. Mam główkę, prawie: oczy, uszy, tułów i ręce. Ale będę przystojniakiem!

2 Miesiąc

Pokonałem właśnie kilkadziesiąt najbardziej istotnych dni mojego życia. Ja – Wasze małaństwo – przybrałem wreszcie ludzką twarz – z oczkami, uszkami, noskiem i usteczkami. Mam dłonie i śliczne paluszki. Nóżki rosną jakby trochę wolniej. To nic! Przynajmniej mogą ruszać rączką.

Szkoda, że na razie tego nie czujecie! Nie jestem już malutki – ważę ok. 2g i mam ok. 3,5 cm długości. Prawdziwy olbrzym ze mnie :) Moje serduszko bije bardzo szybko – 160 uderzeń na minutę. To dwa razy szybciej niż Twoje, Mamo.

3 Miesiąc

Rany! Czyż nie jestem cudowny? Całe moje ciało odczuwa dotyk, nauczyłem się ziewać i przeciągać. W ogóle umiem dużo więcej rzeczy – podkurczać nóżki, obracać stopami, zginać i prostować palce u stóp, zaciskać piąstkę i marszczyć brwi. Mam zupełnie nowe, pełne wyrazu rysy twarzy, dlatego próbuję różnych grymasów

i poruszam oczkami. Główka mi trochę przeszkadza, bo jest strasznie duża – większa niż cały mój tułów. Nie wolno narzekać – to w niej gnieźdzą się isierki mojej inteligencji. Już obmyślam sposób, żeby się porozumieć z Mamą i Tatą. Pewnie są zaskoczeni, jak szybko rosnę – mam ok. 8 cm i ok. 17 g.

4 Miesiąc

No i znowu urosłem – mam prawie 100 g i 19 cm. Pojawiły się też włosy na mojej główce! Zresztą taki mały meszek to mam na całym ciele, dzięki niemu jest mi ciepłutko. Na razie jest wesoło. Jestem zwinny i pełen wdzięku, więc cały czas kręcę się intensywnie. Potrafię też ruszać główką i stroić śmieszne miny. Spodobałoby się

Wam. Najchętniej wcale nie przestawiałbym pływać, ale wiem Mamo, że jesteś tym trochę zmęczona. Ale uwaga! Będę się rozpychał jak nie będziesz uważać na to, co jesz. Halo! Już rozpoznałem smaki, a niektóre rzeczy, które trafiają do mnie przez pępowinę są naprawdę niesmaczne.

6 Miesiąc

Rosnę wciąż bardzo szybko. Jestem małym gigantem – 350 g i 25 cm. Uwierzyć? Odkryłem swojego kciuka i trenuję na nim ssanie. Nie wiem wprawdzie dlaczego, ale bardzo to przyjemne uczucie. Miło też słyszeć gadających Mamę i Tatę, nawet ładnie śpiewają. Trochę się boję innych hałasów na zewnątrz brzucha...

Zauważyłem, że moje życie ma nowy rytm, więcej śpię, budzę się, coraz więcej się ruszam, szczególnie kiedy mama wykona jakiś większy wysiłek albo pod koniec dnia, kiedy kładzie się spać. Policzyłem, że umiem zrobić nawet 20 tysięcy różnych ruchów w ciągu dnia. Rodzice, czujecie?

5 Miesiąc

1100 g i 36 cm! I co Wy na to? Szkoda, że nie jestem najładniejszy. Mam taką czerwoną, pomarszczoną skórę i nadal dużą główkę. Stałem się za to łakomy na wody płodowe. Połykam ich więcej, gdy stają się słodsze. Próbuję żyć w harmonii z Mamą, nie zawsze mi się to udaje, ale często

zasypiamy i budzimy się razem. Jak nie śpię, to staram się być bardzo aktywny – dotykam wszystkiego, co jest dookoła – ściany brzucha, szarpnię pępowiną, bawię się całym sobą. Potem sobie drzemię. Męczące są te wszystkie ćwiczenia!

7 Miesiąc

Nabieram ciała! Ważę 1800 g i mam całe 41 cm! Teraz to jest dopiero impreza! Przemieszczam się z boku na bok, a Mama i Tata widzą, jak ich szturcham rączką lub nóżką. Śmieszni są – strasznie ich to bawi. Znudzili mi się kciuk, ale nauczyłem się

wkładać do buzi całą piąstkę. Troszkę denerwuje mnie moja częsta czkawka, która mnie męczy, jak połknę za dużo wód płodowych. Mama wtedy mówi, że czuje takie lekkie pukanie, całkiem jakbym puszczał bąbelki.

8 Miesiąc

Chyba za bardzo urosłem (2200g i 46 cm!), bo zrobiło mi się dość ciasno. Właściwie to zajmuję już całą przestrzeń, jaką miałem do dyspozycji. Wygodniej, jak się trochę skulę i tak leżę ze skrzyżowanymi nóżkami i rączkami. Całe dni ćwiczę oddychanie, ssanie i połykanie. Przeczucie

mówi mi, że niedługo mogą mi się przydać. Na wszelki wypadek główkę ustawiam w dół... Energia we mnie aż kipi! Jak otwieram oczy, to widzę jakieś przyćmione światło. Dziwne, wcześniej tu jakby ciemniej było. Dobrze, że umiem mrugać i reagować, jak mi coś za długo przeszkadza.

9 Miesiąc

No i stało się – jestem wielkoludem! 3200 g i 52 cm długości. Wcale nie mam gdzie się zmieścić. Słyszałem jak lekarz mówił Rodzicom, że jestem już przygotowany na spotkanie z nimi. Trochę się wstydzę mojej fryzury...

W każdym razie jestem DOSKONAŁY i nie mogę się doczekać, żeby Was wreszcie zobaczyć!

Konsultacja: dr n. med. Tadeusz Oleszczuk, ginekolog-położnik